

Magdalena Czachorowska  
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego

## Obraz wojny w „Faraonie” Bolesława Prusa

„O ogólnej charakterystyce bitew w powieści *Ogniem i mieczem* można powiedzieć to tylko, że autor bitew nie zna. Maluje on obrazy szeregów i kolumn, bardzo żywo przedstawia harce, starcia się jednostek; można nawet powiedzieć, że jego opisy należą do najbardziej malowniczych w naszej literaturze. Ale to nie są bitwy. Widzimy w nich gwałtowne ruchy, ciosy, trupy, całe jeziora krwi, lecz zostajemy spokojni czując, że gdy zapadnie kurtyna, nieboszczyki wstaną, rozciętych na pół pozszywają, a krew odniosą do składu dekoracji. Rozmaitość pól i wypadków jest ogromna, prześliczna, ale nie ma tam duszy. Kto nie wierzy, niech przeczyta kilka korespondencji z rzeczywistych placów boju” (Prus 1956: 338). Ten cytat zamieścił prof. Ryszard Handke na początku swego artykułu poświęconego stylom batalistyki w polskiej powieści historycznej (2007: 337). Są sto słowa skreślone ręką Bolesława Prusa zarzucające brak autentyzmu opisom scen bitewnych stworzonych przez Henryka Sienkiewicza. Sprowokowana, przez tę nie najlepszą recenzję wystawioną przez autora *Lalki*, postanowiłam zbadać twórczość jego samego pod kątem słownictwa batalistycznego. Ogląd całości dorobku Prusa zaczniemy od Faraona.

Powieść okazała się być niezwykle bogata w materiał leksykalny, co pozwala stwierdzić, że wojsko odgrywa w rozwoju fabuły niepoślednie miejsce, jest bohaterem drugoplanowym, który czasem stanowi główny obiekt zainteresowania pisarza.

Armia jest tak ważna w powieści, ponieważ – po pierwsze następca tronu czuł się przede wszystkim żołnierzem, nade wszystko pragnął utrzymać tytuł namiestnika i dowództwo jednego z korpusów. Wysoko cenił sobie proste żołnierskie życie, począwszy od mało wykwintnych posiłków, na

prostocie i umiarze w doborze ubioru i fryzury skończywszy. Właśnie ta prostota i umiar, jasne, proste zasady, z góry nakreślone reguły najbardziej przemawiały do młodego pana. Ramzes, przygotowując się do roli faraona, stara się zrozumieć mechanizmy rządzące państwem, na którego czele już niedługo ma stanąć, a im więcej się dowiaduje, tym mniej pojmuje. Do swej bezradności przyznaje się zresztą jednemu z kapłanów:

W wojsku, święty ojciec – ciągnął Ramzes – wszystko się widzi, jak palce u własnych rąk, i na każde pytanie ma się gotową odpowiedź, którą mój rozum ogarnia. Tymczasem w zarządzie nomosów ja nie tylko nic nie widzę, ale mam taki zamęt w głowie, że nieraz zapominam – po co tu przyjechałem? (Far I 240).

Po drugie armia miała być głównym narzędziem walki w dwóch przedsięwzięciach, które planował następca tronu, a chciał przeprowadzić młody faraon. Były to wojna z Asyrią, która miała przynieść niezmierzone łupy i umocnienie pozycji Egiptu w ówczesnym świecie oraz ewentualny atak wojska na świątynie, przede wszystkim na Labirynt, skrywający ogromne bogactwa pilnowane przez fanatycznych kapłanów. Jak czytamy na kartach powieści:

Teraz wojna stała się dla jego duszy taką koniecznością jak chleb dla ciała. Bo nie tylko mógł przez nią zubożyc Egipt, napełnić skarb i zdobyć wiecznotrwałą sławę, ale jeszcze – mógł zaspokoić, dotychczas nieświadomy, dziś potężnie rozbudzony instynkt zniszczenia Asyrii (Far I 366).

Bogactwa ukryte w Labiryncie miały być przeznaczone między innymi na podniesienie z upadku armii, wynagrodzenia dla urzędników, pokrycie długów zaciągniętych przez faraona od kupców fenickich i kapłanów. Wojsko do ataku na Labirynt mogło być niezbędne Ramzesowi XIII, ponieważ:

Skarb ten, zebrany przez pełnych chwały przodków moich, leży w piwnicy Labiryntu. Lecz może być naruszony tylko wówczas, jeśli wy wszyscy, prawowierni, jak jeden mąż, uznacie, że Egipt jest w potrzebie, a ja, pan, mam prawo rozporządzać skarbami moich przodków... (Far II 364).

Tę zgodę musieli wyrazić przedstawiciele wszystkich stanów w Egipcie, w tym i żołnierze, a że nie spodziewał się jednomyślnej decyzji wszystkich delegatów, liczył się z tym, że skarb przy pomocy wojska będzie musiał zdobywać siłą.

Po trzecie armia pośrednio także przyczyniła się do klęski Ramzesa. Działania prowokatorów przysłanych przez kapłanów, doprowadziły do zbyt wczesnego ataku i niezadowolonych obywateli Egiptu, i oddziałów zbrojnych, nad którymi nie dało się już zapanować. Dalej większość z ochotników, którzy pod dowództwem Tutmozisa, podjęli się aresztowania lub zabicia głównych antagonistów faraona – kapłanów Herhora i Mefresa – okazała

się być na żołdzie kapłańskim i wyprawa ulubieńca Ramzesa XIII stała się całkowitą klęską.

Faraon więc czuje się żołnierzem, jest wybitnym dowódcą i taktykiem, myśli o reformowaniu armii, wojsko ma mu pomóc odsunąć od władzy kapłanów, wojna z Asyrią ma napełnić skarbiec Egiptu. Ramzesa otaczają oficerowie, jego najserdeczniejszy przyjaciel – Tutmozis – jest żołnierzem, następcą tronu bierze udział w manewrach wojskowych pod Pi-Bailos, dowodzi zwycięską wyprawą przeciw zbuntowanym Libijczykom, nic więc dziwnego, że powieść przesycona jest leksyką wojskową.

Bogactwo materiału językowego przejawia się w dwojaki sposób. Z jednej strony bowiem interesujący mnie zbiór jest bardzo liczny, z drugiej zaś niektóre leksemy odznaczają się wyjątkowo wysoką frekwencją. Na tym etapie badań nie sposób jeszcze podać dokładnej statystyki, ale kilka uwag na ten temat owszem.

Wśród zebranego materiału znalazły się takie wyrazy związane z wojkiem i wojną jak:

– **ogólne określenia dotyczące wojska:**

... do folwarku Sary przybiła duża łódź, napełniona greckim **żołnierstwem** w wysokich hełmach i połyskliwych pancerzach (Far I 147);

Są oni bowiem albo spokrewnieni z rodem faraonów, albo należą do **stanu rycerskiego** i są wnukami żołnierzy, którzy walczyli pod Ramzesem Wielkim (Far I 227);

...około sześćdziesięciu talentów wydano na prezenta lub spłatę długów rozmaitych osób z arystokracji tudzież wyższych **wojskowych** (Far II 17).

– **ogólne określenia nazywające żołnierza:**

Taki los czeka głupich **żołdaków**, którzy nie umieją powściągać swego języka (Far I 148);

Nasi **rycerze** zwyciężali nieprzyjaciół, nasi faraonowie uwieczniali swoje czci-godne nazwiska aż nad brzegami Eufratu... (Far I 295);

– A ty jak śmiesz złorzeczyć **wojownikom** jego świętobliwości? – zapytał go, już obecny w tym miejscu, Eunana (Far I 29).

– **nazwy broni:**

Za nim pomaszzerowali łucznicy w czepkach i spódniczkach; mieli oni łuki w garści, sajdaki na plecach i szerokie **tasaki** u prawego boku (Far I 20);

Zręczny a olbrzymio silny Asyryjczyk powalił go jednym uderzeniem **toporka** między oczy (Far I 374);

Na arenę, z łóż dostojników, wyskoczyli dwaj: księżę Ramzes z dobytym mieczem i Sargon z krótką **siekierą** (Far I 373).

### – części umundurowania:

Wówczas do następcy zbliżył się siwy wojownik w złocistym **hełmie** i **zbroi** i nisko skłoniwszy się rzekł... (Far I 42);

Na komendę, szesnastu ludzi uzbrojonych w **tarcze** i krótkie włócznie wysiedli na brzeg i uszykowali się we dwa szeregi (Far I 147);

Wnet przyniesiono ogromne paki z wonnego drzewa, z których wyżsi urzędnicy asyryjscy wydobywali sztuki wzorzystych materii, puchary, dzbany, stalową broń, łuki z rogów koziorożca, złociste zbroje i **puklerze** wysadzane drogimi kamieniami (Far I 404).

### – formacje i oddziały wojskowe – nazwy jednostek:

O sto kroków za nimi szły dwa małe oddziały **piechoty**: jeden uzbrojony we włócznie, drugi w topory (Far I 20);

Przeleciał oddział **konnych** uzbrojonych w lance (Far I 20);

Tutmożis kazał zaprząć dwadzieścia pięć dwukolnych wozów ciężkiej **kawalerii** i wsadzić na nie ochotników (Far II 406).

### – stopnie i funkcje wojskowe – przynależność do rodzajów broni:

– **Setniku** – rzekł do oficera – weź tę kobietę z jej dzieckiem i zaprowadź do budynku, gdzie mieszcza się niewolnicy mego domu (Far I 439);

**Łucznikom** towarzyszyli **procarze** niosący torby z pociskami i uzbrojeni w krótkie miecze (Far I 20);

Za pięćmi Sargona chodzili przecie najlepsi wojownicy asyryjscy: **łucznicy**, **topornicy**, **kopijnicy**, a jednak nie było takich sześciu, którzy potrafiliby maszerować zgodnie, w jednym szeregu (Far I 433).

Osobnym zagadnieniem, do którego jeszcze powrócimy, jest adekwatność wykorzystanych przez Prusa leksemów do opisu realiów świata starożytnego.

Jak już wspominałam, nie dysponuję jeszcze pełnymi danymi dotyczącymi frekwencji poszczególnych wyrazów, jednak do tych, które najczęściej pojawiają się na kartach powieści należą:

**adiutant**: Swój liczny dwór, książęcy namiot, wozy i lektyki zostawił on [Ramzes XIII] w Memfis; a sam w odzieży prostego oficera jeździł od pułku do pułku, konno, na sposób asyryjski, w towarzystwie dwu **adiutantów** (Far I 17);

**armia**: Wybór ten [Ramzesa XIII na następcę tronu] wielce uradował pobożnych kapłanów, dostojnych nomarchów, waleczną **armię**, wierny lud i wszelkie żyjące na ziemi egipskiej stworzenie (Far I 13);

**broń**: W sali tej znajdował się malachitowy posążek Horusa z ptasią głową, ozdobiony złotem i klejnotami, przed nim ołtarz w formie ściętej piramidy, **broń** królewska, kosztowne fotele i ławki tudzież stoliki zapelnione drobiazgami (Far I 67–68);

**korpus:** Z dziesięcioletnim **korpusem**, przygotowanym do boju, zaopatrzone w obóz i maszyny wojenne, następca uda się na wschód, ku gościńcowi, który biegnie od Memfis do Chetem, na granicy ziemi Gosen i pustyni egipskiej (Far I 14);

**miecz:** Na szyi miał potrójny łańcuch złoty, a pod lewym ramieniem, na piersiach, krótki **miecz** w kosztownej pochwie (Far I 18);

**oddział:** Za przednią strażą, otoczona **oddziałem** toporników, posuwała się lektyka ministra... (Far I 21);

**oficer:** Prawie każdy **oficer**, a byli to panice wielkich rodów, miał lektykę z czterema Murzynami, dwukolny wóz wojenny, bogaty namiot i mnóstwo skrzynek z odzieżą i jedzeniem tudzież dzbanów z pełnych piwa i wina (Far I 17);

**pułk:** Następca tronu zwycięży, jeśli nie da się zaskoczyć Nitagerowi, a więc – jeżeli zgromadzi wszystkie **pułki** i zdąży je ustawić w szyku bojowym na spotkanie nieprzyjaciela (Far I 15);

**wojna:** Lecz nadeszła epoka, że lud skutkiem **wojen** zmniejszył się liczebnie, w ucisku i zdzierstwie utracił siły, napływ zaś obcych przybyszów podkopał rasową jedność (Far I 12);

**wojsko:** Zaś w pustyni, na szosie, już zamrowiło się **wojsko** i jego służba (Far I 20);

**żołnierz:** Nareszcie, jako **żołnierz**, nakrywał głowę małym gwardyjskim hełmem, spod którego na kark spadała chusteczka, również w białe i niebieskie pasy (Far I 18).

Wyrazy o najwyższej frekwencji to właściwie uniwersalne jednostki lekcyjne służące do opisu wojny, wojska i wojskowości każdej epoki.

Prus jako batalista wykorzystuje słownictwo wojskowe do tworzenia opisów żołnierzy, ich wyglądu, ubioru, który świadczy o przynależności do stanu rycerskiego, bo nie zawsze o umundurowanie chodzi, wskazuje przyimoty dobrego żołnierza i wartościuje oddziały w zależności od nacji.

Minister wojny, arcykapłan Herhor bierze udział w manewrach pod Pi-Bailos, będąc jednocześnie Egipcjaninem, kapłanem i żołnierzem:

Jak każdy Egipcjanin miał obnażone ręce i nogi, odkrytą pierś, sandały na stopach, krótką spódniczkę dookoła bioder, a z przodu fartuszek w pasy niebieskie i białe. Jako kapłan, golił zarost i włosy i nosił skórę pantery zawieszoną przez lewe ramię. Nareszcie, jako żołnierz, nakrywał głowę małym gwardyjskim hełmem, spod którego na kark spadała chusteczka, również w białe i niebieskie pasy (Far I 18).

Poszczególne elementy garderoby Herhora stanowią symbol przynależności do określonej grupy, zbiorowości. Atrybutem żołnierza jest tylko zaledwie dwie niewielkie skrawki ubioru.

Oprócz charakterystycznego hełmu, zdaniem Prusa, krótka spódniczka wokół bioder stanowiła jedyny strój szeregowych oddziałów egipskich. W porównaniu na przykład z oddziałami asyryjskimi oddziały faraona nie wyglądały imponująco:

Mieli oni [Asyryjczycy] kudłate włosy, wielkie brody, śpiczaste czapki z klapami na uszach. Jedni byli odziani w grube szaty z grubego sukna, spadające do kostek, inni w krótkie surduty i spodnie, a niektórzy – w buty z cholewami. Wszystko to było uzbrojone w miecze łuki i włócznie (Far I 358–359).

Tymczasem na dziedzińcu ogromni, ciężko odziani żołnierze asyryjscy stanęli trzema szeregami naprzeciw półnagich i zwinnych żołnierzy egipskich (Far I 401).

Następca tronu, a potem młody faraon ze wszystkich sił chciał dążyć do zbrojnej konfrontacji z Asyrią. Jak mógł liczyć na zwycięstwo prawie nagich oddziałów egipskich nad potężnymi oddziałami króla Asyrii? Otóż:

Za piętami Sargona chodzili przecie najlepsi wojownicy asyryjscy: łucznicy, topornicy, kopijnicy, a jednak nie było takich sześciu, którzy potrafiliby maszerować zgodnie, w jednym szeregu. Przy tym włócznie noszą krzywo, miecze źle przywiązane, topory trzymają jak cieśle albo rzeźnicy. Ich odzież jest ciężka, ich grube sandały odparzają nogi, a ich tarcze, choć mocne, niewiele dadzą im pożytku, gdyż żołnierz jest niezgrabny (Far I 433).

Obok deskrypcji żołnierzy asyryjskich Prus umieszcza na kartach powieści charakterystyki pułków greckich, które pod dowództwem Patroklesa, wchodziły w skład sił jego świętobliwości faraona, dalej pułki libijskie, które rozpuszczone do domu przez kapłanów dla oszczędności, stanęły przeciwko niedawnemu panu, stosunkowo najrzadziej i najmniej starannie Prus opisuje siły egipskie.

Także dość powierzchowne informacje otrzymuje czytelnik od pisarza na temat broni, którą posługiwali się wojownicy za czasów Ramzesów XII i XIII.

Poszczególne formacje wojskowe noszą nazwy w zależności od broni, w jaką są wyposażone.

Łucznicy uzbrojeni byli w łuki, kopijnicy – w kopie, topornicy – w topory. Na wyposażeniu armii faraona były jeszcze włócznie, lance, maczugi, miecze, proce, siekiery i tasaki. Prus owszem wymienia broń stosowaną w ówczesnym wojsku, ale nigdy jej nie opisuje, tak jakby ewentualne wyobrażenia czytelnika o tych przedmiotach, zgodne z jego wiedzą o świecie mu współczesnym, w pełni pokrywały się z tymi ze starożytnego Egiptu. Zresztą już na pierwszy rzut oka ten zbiór militariów sprawia wrażenie zestawionego dość przypadkowo i niezbyt przystaje do znanych nam realiów egipskich. Na przykład **tasak** to przede wszystkim narzędzie kuchenne, ale

jako drugie znaczenie *Słownik języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego podaje – „broń sieczna w kształcie krótkiego, szerokiego miecza”. Ilustracją użycia leksemu w tym właśnie znaczeniu jest w *Słowniku* cytat z *Faraona*, podobnie zresztą jak wyrazu **maczuga**, którego znaczenie: „kij z grubym końcem, w którym osadzone są ostre krzemienie lub kawałki metalu, stanowiący broń ludów pierwotnych” poświadczony jest przykładem z omawianej powieści, na marginesie, określenie ludy pierwotne niezbyt pasuje do wysoko rozwiniętej cywilizacji starożytnego Egiptu. **Lanca** to krótka broń drzewcowa formacji kawaleryjskich i o ile wojska ówczesne używały długiej prostej broni drzewcowej, to leksem *lanca* nie jest najszcześniejszym określeniem tego rodzaju uzbrojenia.

Wojsko mogło też skorzystać z potężniejszej broni – machin wojennych i balisty, ciągnionych przez woły. Taką bronią dysponowały oddziały następcy tronu w czasie manewrów. Początkowo, tak jak i cała armia, maszyny poruszały się szosą,

Potem wysłał rozkaz [następca tronu], aby **maszyny wojenne** do rzucania wielkich kamieni zjechały z szosy ku wąwozowi, a żołnierze greccy aby ułatwiali im przejście w miejscach trudnych (Far I 27).

Leksem *balista*, na oznaczenie maszyny oblężniczej wyrzucającej kamienne pociski (kształtem często zbliżonej do kuszy), wykorzystywanej w starożytności i średniowieczu, użyty został tylko raz i stanowi zapewne dla Prusa synonim maszyny wojennej, na co wskazuje sprecyzowanie przez pisarza celu, do którego to wojskowe urządzenie służyło. Maszyny wojenne nigdy nie zostały użyte przez wojska faraona, opowieść bowiem nie zawiera opisu zdobywania jakichkolwiek fortyfikacji, zostały wprowadzone przez pisarza na karty powieści, aby pokazać choćby archaiczny sposób transportu ciężkiej broni, przy wykorzystaniu obok zwierząt pociągowych siły ramion setek półnagich żołnierzy.

Mamy więc po pierwsze opisy wojowników, po drugie opisy, a właściwie brak opisów broni. Pozostaje jeszcze sprawa sposobu prezentacji scen bitewnych, które znalazły się na kartach powieści.

Prus tak poprowadził swoją narrację, że w każdym tomie znalazła się okazja do opisu sceny batalistycznej. Okazja, z której pisarz skorzystał w specyficzny sposób.

Akcję pierwszego tomu otwiera dość obszerna sekwencja opisująca manewry, w czasie których następca tronu miał udowodnić, że zasługuje na dowództwo korpusu Menfi. Przeciwnikiem młodego Ramzesa był naczelny wódz armii sławny wojownik Nitager. Prus stosunkowo dokładnie nakreślił obraz tego, co poprzedziło starcie pułków. Pokazuje przygotowa-

nia do wymarszu sił dowodzonych przez młodego księcia. Ramzes starał się wszystkiego dopilnować osobiście, więc objechał i obejrzał wszystkie pułki, sprawdził

...czy żołnierze mają porządną broń i ciepłe płaszcze na noc, czy w obozach znajduje się dostateczna ilość sucharów, mięsa i suszonych ryb? On wreszcie rozkazał, aby żony, dzieci i niewolników wojsk, idących na granicę wschodnią, przewieziono kanałem, co wpłynęło na zmniejszenie obozów i ułatwiło ruchy właściwej armii (Far I 16–17).

Czytelnik dowiaduje się także, że zgodnie z panującymi wówczas zwyczajami, sztab, składający się z oficerów pochodzących z najznacześniejszych egipskich rodów, podróżował wraz liczną grupą śpiewaczek i tancerek. I oficerowie, i damy prowadzili ze sobą niewolników, wozy z wyrafinowanym jedzeniem, piwem i winem, liczne stroje, bogate namioty lektyki itd. W zwyczajach były nocne zabawy z winem, z występami tancerek i śpiewaczek. Sztabowcy po prosu traktowali manewry, jak wesołą wyprawę, a książę nie potrafił jeszcze zapanować nad tym chaosem. Nic więc dziwnego, że właśnie ten zamęt wykorzystał doświadczony i sławny wódz Nitager i odciął sztab następcy tronu od reszty wojska. Ramzes, który, jak pamiętamy, oddalił się od armii, wzywany głosem trąb, powrócił i na czele pułków greckich z wściekłością rzucił się na siły wroga. Nitager uznał, że tym aktem niespotykanej odwagi, Ramzes zwyciężył i manewry uznano za zakończone. To wszystko, jeśli chodzi o pierwszą potencjalną scenę batalistyczną. Otrzymujemy kilka informacji na temat wyglądu armii egipskiej, wyposażenia i uzbrojenia zwykłego żołnierza, przygotowaniach przed wyruszeniem korpusu, zgubnych praktyk bogatych oficerów sztabowych, ale ani słowa o jakiegokolwiek potyczce zbrojnej. Można ten fakt usprawiedliwić tym, że w końcu były to tylko manewry, nie zaś potyczka z nieprzyjacielem.

Prawdziwy geniusz dowódczy pokazał Ramzes w czasie trwania prawdziwej wojny z Libijczykami. W taki sposób zorganizował marsz swej armii, że zaskoczył przeciwników tempem przemieszczania się oddziałów. Wykorzystywał miejscową ludność do pomocy w noszeniu ciężarów za wojskiem, wysłał szpiegów, by zorientować się w faktycznej sile przeciwnika i przeciągnąć na egipską stronę żołnierzy libijskich zwolnionych z armii faraona.

Umiejętnie rozdzielił swoje oddziały, tak, by otoczyć nieprzyjaciela, fachocho rozmieścił pułki i zaczęła się właściwa bitwa.

Ramzes nie walczył osobiście, stał na pagórku i przyglądał się batalii. Potyczkę zaczęli procarze egipscy, którzy zarzucili przeciwnika gradem ołowianych kul i kamieni. W ten sam sposób odpowiedzieli Libijczycy. Gotowe do ataku stały kolumny kopijników i toporników.



Na rozkaz wydany przez następcę tronu oddziały zaczęły maszerować na pułki wroga i zaczęła się właściwa potyczka.

Egipcjanie byli o kilkadziesiąt kroków od libijskich kolumn. Komenda... trąbki... bębny warknęły śpieszniej i wojska ruszyły biegiem: raz – dwa – trzy!... raz – dwa – trzy!.. Ale po stronie nieprzyjaciół odezwała się trąbka, zniżyły się dwa szeregi włóczni, uderzono w bębny... Biegiem!... Wzniosły się nowe kłęby pyłu, potem zlały się w jeden ogromny tuman... Ryk ludzkich głosów, trzask włóczni, szczękanie kos, niekiedy przeraźliwy jęk, który tonął w ogólnej wrzawie...

Na całej linii bojowej już nie było widać ludzi, ich broni, nawet kolumn, tylko żółty pył rozciągający się w formie olbrzymiego węża (Far II 64).

Obraz samej bitwy został zasłonięty kurtyną kurzawy, walczących żołnierzy nie widać, a całe starcie opisane zostało jedynie w sferze dźwięku. Początkowo słychać było jedynie świst kamieni, wyrzucanych z proc –

...pociski burczały jak chrabąszcze, brzęczały jak rój pszczół, niekiedy uderzały się nawzajem w powietrzu z trzaskiem... (Far II 62).

Wykrzykiwane rozkazy, trąbki powtarzające je dalszym pułkom, odgłos bębnów nadających rytm marszowi, trzaski uderzanej o siebie w starciu broni, wrzawa, krzyki, przekleństwa, jęki rannych. Wszystko słyszymy, nic nie możemy zobaczyć. Jeszcze podpalony obóz Libijczyków, atak sił faraona na libijskie tyły i bitwa zakończona. O tym, co działo się tak naprawdę na miejscu walki, następcy tronu i czytelnik mogli się przekonać, gdy w dolinie opadły piach i kurz – ukazały się ludzkie ciała straszliwie pokaleczone, piasek pustyni pokryty brunatnymi plamami.

Czytelnik zostaje całkowicie zaskoczony przez pisarza. Śledzi przygotowania czynione przez następcę tronu do starcia, jego genialne poczynania taktyczne, dalej obserwuje pierwszą fazę batalii – atak procarzy – ówczesnej artylerii, dla czytającego to osobliwa forma walki, czeka więc na inne niezwykle szczegóły. Pułki ruszają na siebie, najpierw wolno, potem biegną coraz szybciej i następuje starcie i znowu rzecz zupełnie niespotykana. Walczący stają się niewidoczni, bo przecież walczą na pustyni w morzu piasku. Niespotykany, genialny jak umiejętności wodzowskie Ramzesa, zabieg naracyjny Prusa.

Zresztą zapewne pisarz nie chciał epatować czytelnika okrucieństwem, a to, co pozostało na miejscu bitwy, gdy piach opadł, świadczyło, że była wyjątkowo okrutna.

Profesor Ryszard Hanke, w przywołanym na wstępie artykule, analizował style batalistyki w polskiej powieści historycznej na przykładzie twórczości Sienkiewicza i Żeromskiego i wyróżnił dwa zupełnie odmienne spo-

soby opisywania scen batalistycznych. Autor *Trylogii* – zdaniem badacza – „obraz starcia maluje przed naszymi oczami w sposób silnie apelujący do wyobraźni, jawnie dbając, by nie tylko wyrazista i starannie przemyślana plastyczność, ale także świadomie przywołane emocje, na które autor ma powód liczyć, wspomagały efekt całościowy” (Handke 2007: 343). Z kolei „Batalistykę Stefana Żeromskiego charakteryzuje klasyczna niemal synestezja. Bodźce słowne tekstu uruchamiają w świadomości odbiorcy nie tylko obrazy, ale także zróżnicowane wrażenia akustyczne, a gdy zachodzi potrzeba – także węchowe” (Handke 2007: 344). Jakże odmienna na tym tle wydaje się piaskowa bitwa Bolesława Prusa.

Omówione zagadnienia stanowią fragment rozważań zamieszczonych w książce „Wojna i wojskowość w *Faraonie* Bolesława Prusa” (Czachorowska 2014). Znalazły się tam na przykład refleksje na temat tego na ile obraz egipskiego żołnierza, wojska, zwyczajów militarnych, działań wojennych w dobie faraonów jest adekwatny do stanu faktycznego, a które realia w ogóle do tego świata nie pasują. Źródła podają, że Prus studiował dzieła francuskiego badacza Gastona Maspero i polskiego podróżnika księcia Ignacego Żagiella, możliwe, że zaglądał także do innych opracowań o starożytnym Egipcie, czytał także powieści niemieckiego egiptologa Georga Ebersa, w monografii znalazły się odpowiedzi na pytania, w jakim stopniu rozprawy te poświęcone są zagadnieniom wojskowości w Egipcie faraonów i w jaki sposób pisarz te źródła wykorzystał. Badania w przyszłości objąć mają, jak już wspomniałam, całą twórczość pisarza, aby wyłonił się kompletny obraz Prusa jako batalisty.

## Źródła

Prus B., *Wybór pism*, tomy 9–10: *Faraon* 1957, wybór i opracowanie I. Orlewiczowej, wstęp M. Dąbrowska, Warszawa.

## Literatura

- Czachorowska M., 2014, *Wojna i wojskowość w „Faraonie” Bolesława Prusa*, Bydgoszcz.
- Handke R., 2007, *Style batalistyki w polskiej powieści historycznej. Sienkiewicz – Żeromski*, [w:] *Henryk Sienkiewicz w kulturze polskiej*, red. K. Stępnik i T. Bujnicki, Lublin.
- Prus B., 1956, „*Ogniem i mieczem*” powieść z lat dawnych Henryka Sienkiewicza, [w:] *Orzeszkowa, Sienkiewicz, Prus o literaturze*, wyb. i oprac. Z. Najder, Warszawa 1956.

## The image of war in “Faraon” by Bolesław Prus

### Summary

The article is devoted to the lexis related to war and military issues in *Faraon* by Bolesław Prus. The novel proves to be a rich source of lexical material which allows drawing a conclusion that the army plays a significant role in the development of the plot. It has a supporting role which frequently becomes the author's main point of interest. The variety of lexical material manifests itself in a twofold manner. On the one hand, the set is abundant; still, on the other hand, some of the lexemes occur with increased frequency. Prus uses battle vocabulary to describe particular soldiers and military formations, to describe the weapons and battle scenes, i.e. military manoeuvres in volume one and the battle on the desser, in volume two.

**Key words:** Bolesław Prus, “Faraon”, images of battle, military vocabulary

**Słowa-klucze:** Bolesław Prus, „Faraon”, obrazy bitwy, słownictwo militarne